

**Autor:** Wojciech Bednarski

## Wycieczka 1945-1980

### Dworzec Główny we Wrocławiu

Neogotycki budynek w stylu Tudorów to dzisiaj jeden z bardziej charakterystycznych obiektów we Wrocławiu oraz brama wjazdowa dla wielu odwiedzających stolicę Dolnego Śląska.



Kartka pocztowa z fotografią Dworca Wrocław Główny w latach 60. OPIP

Historia kolejnictwa we Wrocławiu sięga 1842 roku, a majestatyczny budynek został otwarty w 1867 roku. Dworzec był świadkiem kilku zamachów i akcji dywersyjnych w czasie II wojny światowej, a najsłynniejszy z nich miał miejsce 23 kwietnia 1943 roku, gdy wczesnym rankiem *Breslau Hauptbahnhof* wstrząsnął potężny wybuch. Armia Krajowa zaatakowała Niemców na terenie III Rzeszy w centrum Wrocławia, a dokonała tego mało znana jednostka Zagra-Lin. O tej historii opowiada tablica wmurowana w ścianę dworca w 1995 roku. Warto również zaopatrzyć się w komiks *Odwet*, wydany przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, opisujący te wydarzenia w pięknych rysunkowych kadrach w stylu *noir*.

W czasie dalszych działań wojennych zniszczenia oszczędziły wrocławski dworzec. Po wojnie wraz z Dworcem Świebodzińskim stały się ważnymi ośrodkami prowadzonej akcji wymiany ludności, a dla wielu świeżo przybyłych pionierów Wrocław Główny był pierwszym widokiem w mieście. Dzikie wysiedlenia, przesiedlenia, wyjazdy i przyjazdy rozpoczęły się tuż po wojnie, jednak zorganizowana, odgórna akcja zaplanowana przez komunistyczne władze wystartowała 19 lutego 1946 roku, kiedy pierwszy transport wysiedlanych Niemców wyruszył z Wrocławia do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Gdy rozpoczynał się napływ ludności polskiej, Niemców na Dolnym Śląsku było co najmniej 1,8 mln, a plany zakładały ich zupełne przemieszczenie. Polscy komuniści zapowiadali rychłe ich pozbycie się, jednak planowane na 1945 rok wysiedlenia wojskowe zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero decyzje Wielkiej Trójki w Poczdamie w początkach sierpnia 1945 roku umożliwiły wysiedlenia do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wywieziono prawie 1,5 mln Niemców, w tym ponad 230 tys. z Wrocławia. Wysiedlani pozostawiali cały posiadany dobytek i w drogę

zabierali tylko bagaż ręczny z rzeczami osobistymi. W końcu lat 40. XX wieku na Dolnym Śląsku mieszkało już tylko 59 tys. Niemców. Napływ ludności polskiej odbywał się różnymi drogami i był efektem radykalnej zmiany granic, a także zniszczeń, biedy i przeludnienia w Polsce centralnej. Wynikał z decyzji władz, a także z osobistych rachub i spontanicznych kroków, a czasami był pojmowany również jako patriotyczny obowiązek – szybkie zasiedlenie nowych ziem miało bowiem potwierdzić polskie nad nimi panowanie. Władze, borykające się z różnymi problemami, tylko częściowo panowały nad osadnictwem. Plany zorganizowanych przesiedleń szybko stały się nierealne, a Państwowy Urząd Repatriacyjny oraz organy tworzącej się administracji lokalnej okazały się mało wydolne. Wśród przybywających na Dolny Śląsk wyróżnić można kilka grup. Pierwszą stanowili przesiedleńcy z województw centralnych i zachodnich. Drugą przesiedleńcy z utraconych Kresów Wschodnich, określaną jako ewakuowani lub repatrianci. Kolejne tworzyli reemigranci, repatrianci wojenni, wreszcie osiedlani tu przymusowo przez władze. Zdecydowaną większość stanowiła ludność polska, ale znaleźli się tu również Żydzi, Ukraińcy i Łemkowie, Grecy i Macedończycy. Z dawnych mieszkańców – obok Niemców – pozostała również nieliczna grupa ludności rodzimej uznana za Polaków. Na dworce, z których wyjeżdżali Niemcy, przybywały kolejne pociągi z Kresowiakami, Polakami powracającymi z Zachodu, czy z głębi ZSRR. Stale trwał ruch ludności z najbliższych regionów Polski zachodniej i centralnej. Część osób po raz kolejny zmieniała miejsce pobytu, szukając lepszych warunków.

Wrocławski dworzec silnie związany jest także z historią polskiej kinematografii. 8 stycznia 1967 roku znany aktor Zbigniew Cybulski, biegnąc za odjeżdżającym do Warszawy pociągiem wpadł pod koła ekspresu po nieudanym skoku. O ile często wspomina się tragiczną śmierć aktora, o tyle rzadko pamięta się, że we wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych zagrał połowę spośród swoich ról filmowych w Polsce, w tym te najważniejsze, które przeszły do historii kina. We Wrocławiu powstał „Popiół i diament” Andrzeja Wajdy, w którym Cybulski genialnie zagrał Maćka Chełmickiego. I to właśnie ten polski reżyser w 30. rocznicę śmierci aktora odsłonił na peronie 3 Dworca Głównego tablicę upamiętniającą to wydarzenie.



Uroczystość odsłonięcia przez Andrzeja Wajdę tablicy pamiątkowej w 30. rocznicę śmierci Zbigniewa Cybulskiego. Barbara Matyńska; OPIP

Wrocławski dworzec był również „gwiazdą” serialu *Stawka większa niż życie*, gdzie grał Ostbahnhof w Berlinie, a na potrzeby produkcji charakterystyczny neon „Wrocław Główny” został zamieniony na niemiecki.

W okolicach dworca można również podziwiać inne wrocławskie neony, takie jak napis „kasy biletowe” w hali głównej (powtórzenie słowa kasy było zamierzone, chodziło o to, żeby napis był widoczny niezależnie od tego, którym wejściem podróżujący wejdzie do budynku) oraz słynny „dzień dobry we Wrocławiu”, witający podróżnych od 1962 roku.



Hol Dworca Głównego PKP we Wrocławiu w 1975 roku z charakterystycznym neonem. Stanisław Kokurewicz; OPIP

### **Trzonolinowiec**

Zaledwie przecnicę od dworca znajduje się niezwykle na skalę europejską budynek. W latach 60. XX wieku opracowano wiele innowacyjnych konstrukcji, a we Wrocławiu efektem tych eksperymentów jest trzonolinowiec zaprojektowany przez Jacka Burzyńskiego oraz Andrzeja Skorupę. To budynek wzniesiony nie w sposób tradycyjny, czyli od dołu do góry, ale odwrotnie – z góry na dół. Kondygnacje zostały zawieszane na stalowych linach nośnych, przymocowanych do centralnego, żelbetowego trzonu. Kolejne piętra budowane były na ziemi

i za pomocą hydraulicznych siłowników podnoszone na odpowiednią wysokość. W 1967 roku trzonolinowiec został „Misterem Wrocławia”.



Widok na Trzonolinowiec w 1978 roku. Zbigniew Nowak; OPIP

### **Ulica Piłsudskiego**

Dzisiejsza ulica Piłsudskiego ilustruje zmienne kolei losów Wrocławia i Polski, co widać na przykładzie nazewnictwa. Po wojnie władze komunistyczne niechętnie patrzyły na dziedzictwo II Rzeczypospolitej, osoba marszałka była krytykowana, a jej obecność w przestrzeni publicznej zakazana w jakiegokolwiek formie. Trakt łączący Dworzec Główny z Dworcem Świebodzkim otrzymał więc po wojnie imię generała Karola Świerczewskiego, co było propagandową praktyką władz, które ingerowały w przestrzeń publiczną poprzez umieszczenie w niej nazwisk komunistycznych bohaterów. Po wybraniu demokratycznych władz nastąpiła fala dekomunizacji, a ulica otrzymała nowego patrona – marszałka Józefa Piłsudskiego.

Idąc ulicą Piłsudskiego w kierunku Arkad można po drodze zobaczyć z prawej strony charakterystyczny budynek zajmowany dziś przez Naczelną Organizację Techniczną, a po lewej – siedzibę Teatru Capitol, która stanęła w miejscu dawnego kina „Śląsk”.



Dzieci na przejściu dla pieszych przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego z widokiem na budynek kina „Śląsk” (obecnie gmach Teatru Muzycznego „Capitol”). 1975 rok, Zbigniew Nowak; OPIP



Ulica Piłsudskiego (wówczas gen. Karola Świerczewskiego) wieczorem udekorowana barwnymi lampionami z okazji Dni Wrocławia. 5–6 maja 1973 roku. Zbigniew Nowak; OPIP



Fragment ul. Piłsudskiego (ówczesnie Świerczewskiego) we Wrocławiu w 1974 roku, Zbigniew Nowak; OPIP

### **Kino Warszawa**

Warto zatrzymać się przy samych Arkadach, ponieważ znajduje się tutaj, nieco schowane, Dolnośląskie Centrum Filmowe, które mieści się w budynku najstarszego polskiego kina we Wrocławiu („Warszawa”), powstałego 16 czerwca 1945 roku, a więc ledwie miesiąc po zakończeniu wojny. Do końca roku otwarto jeszcze kina: „Wyzwolenie”, „Polonię” i „Pioniera”, znane kolejnym pokoleniom wrocławian. W repertuarze kin dominowały filmy radzieckie, wyświetlano również niektóre przedwojenne filmy polskie. Dość rzadko pojawiały się filmy zachodnie, głównie angielskie i amerykańskie. Od grudnia 1945 roku widzowie przed każdym seansem oglądali Polską Kronikę Filmową, której propagandowe materiały często

sławiły ustrój komunistyczny i negowały sens istnienia imperialistycznych Stanów Zjednoczonych.

### **Rzeźba Jerzego Kaliny „Przejście”**

Po wkroczeniu na Arkady rzuca się w oczy jedno z najczęściej fotografowanych miejsc Wrocławia – pomnik „Anonimowego Przechodnia”. Odslonięta 13 grudnia 2005 roku instalacja składa się z czternastu odlanych z brązu postaci ludzkich naturalnej wielkości, stojących po obu stronach ul. Świdnickiej w miejscu, w którym krzyżuje się ona z ulicą Piłsudskiego. Pierwowzorem pomnika była instalacja „Przejście” autorstwa Jerzego Kaliny z 1977 roku, ustawiona w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej i Mazowieckiej. Stworzona była ona dla potrzeb programu telewizyjnego. Niedługo potem została zdemontowana i trafiła na 28 lat do wrocławskiego Muzeum Narodowego. Gipsowe figury stały się wzorcem dla nowego pomnika z brązu.

### **Sky Tower**

Arkady to również świetne miejsce do podziwiania sylwetki gmachu *Sky Tower*, którego budowę rozpoczęto 4 kwietnia 2008 roku wmurowaniem kamienia węgielnego. Wieżowiec jest najwyższym budynkiem we Wrocławiu i jednym z najwyższych w kraju, a powstał w miejscu dawnego gmachu „Poltegoru”, który do momentu wyburzenia dzierżył tytuł najwyższego w stolicy Dolnego Śląska. „Poltegor” poprzedzał Sky Tower o prawie 40 lat, a jego budowę zainaugurowano 25 lipca 1968 roku, gdy rozpoczęto przygotowania terenu pod budowę oraz wylewkę fundamentu budynku. Projekt „Poltegoru” najwyższego wieżowca we Wrocławiu powstał w wyniku współpracy architekt Zofii Szczęsłowicz-Sołowij z Józefem Szymańskim oraz Julianem Duchowiczem. Można zauważyć kontynuację w lokalizacji najwyższych budynków we Wrocławiu.



Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę wieżowca „Poltegor” przy ul. Powstańców Śląskich w czerwcu 1974 roku, Stanisław Kokurewicz; OPIP





Budowa gmachu „Poltegoru” we Wrocławiu (ówcześnie nazywany był „żyletkowcem”). Wrzesień 1978 roku, Zbigniew Nowak; OPIP



Budynek „Poltegoru” w lutym 1997 roku, Barbara Matyńska; OPIP

### **Arkady i Kościuszkowska Dzielnica Mieszkaniowa**

Kierując się w stronę centrum miasta natrafiamy na Kościuszkowską Dzielnicę Mieszkaniową (KDM), zaprojektowaną w latach 50. przez Romana Tunikowskiego wraz z zespołem, która była wówczas najbardziej prestiżową realizacją wrocławskiego socrealizmu. W 1954 roku

w samym sercu miasta stanął zespół budynków mieszkalnych, który, zgodnie z wymogami epoki, miał być „socjalistyczny w treści i narodowy w formie”. Zrealizowanego jednak w oszczędnych, klasycyzujących formach znacznie odbiegających od przepychu radzieckich „proletariackich pałaców”. Był to salon Wrocławia, z kawiarniami i sklepami w parterach i pod arkadami, które stały się ważnym miejscem na kulturalnej mapie miasta.



Ogródek kawiarni na pl. Kościuszki we Wrocławiu. 1977 roku. Zbigniew Nowak; OPIP



Budowa Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

## Powódź 1997 roku

Po 20 latach od wielkiej powodzi mieszkańcy nadal pamiętają falę, jaka przetoczyła się przez miasto. Przechodząc koło wrocławskich Arkad warto zobaczyć, jak wyglądały ich okolice w lipcu 1997 roku w czasie największej fali.



Wielka powódź we Wrocławiu. Pozostałości powodzi, śmieci na ul. Piłsudskiego. 30 lipca 1997 roku. Barbara Matyńska; OPIP



Wielka powódź we Wrocławiu. Na zdjęciu okolice Dworca Głównego po przejściu głównej fali powodziowej, Barbara Matyńska; OPIP

## Skwer „Solidarności Walczącej”

Kierując się w stronę budynku „Renomy” warto zwrócić uwagę na znajdujący się pośrodku skweru „Solidarności Walczącej” kamień-pomnik ku czci Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne, postawiony tam w czerwcu 1946 roku z okazji I Zjazdu Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Można spotkać się z opinią, że była to propagandowa próba włączenia Ziemi Odzyskanych w tradycję polskiego czynu zbrojnego. Przed kamieniem pamiątkowym odbywały się uroczystości obchodów zakończenia II wojny światowej oraz ceremonie złożenia kwiatów.



Ceremonia złożenia kwiatów przed kamieniem pamiątkowym ku czci bojowników o niepodległość na pl. Tadeusza Kościuszki przez harcerzy ze Szczepu im. Szarych Szeregów w przeddzień rocznicy kapitulacji III Rzeszy w maja 1971 roku. W tle widać ówczesny Powszechny Dom Towarowy (dziś Dom Handlowy „Renoma”). Stanisław Kokurewicz; OPIP

Warto również w tym miejscu przypomnieć o dziejach zbiorowego patrona skweru. W czerwcu 1982 roku na tle niedających się pogodzić różnic ideowych doszło do rozłamu w Regionalnym Komitecie Strajkowym NSZZ „Solidarność”, w wyniku czego powstała „Solidarność Walcząca” (SW), na czele której stanął Kornel Morawiecki, najdłuższej ukrywający się lider związkowy. Działalność SW miała charakter ofensywny: organizowano demonstracje, kontrpochody, bojkot wyborów, akcje ulotkowe itd. Powołano również do życia Radio „Solidarność Walcząca”. SW miała też własny kontrwywiad, który z sukcesem rozpracowywał wrocławskie struktury SB, oraz rozbudowany system poligraficzny. SW miała oddziały w całej Polsce (Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Poznań, Katowice, Rzeszów), a także na Zachodzie (np. w RFN).

Skwer był wielokrotnie miejscem protestów, demonstracji i manifestacji.



Protest w sprawie uwolnienia Kornela Morawieckiego i innych więźniów politycznych zorganizowany przez Ruch „Wolność i Pokój”. 16 grudnia 1987 roku. NAF Dementi; OPIP



Charakterystyczny kiosk „Okrągłak” przy pl. Kościuszki we Wrocławiu. 1975 rok. Zbigniew Nowak; OPIP

## „Renoma”

25 kwietnia 2009 roku ponownie uroczyście otwarto zrewitalizowany i rozbudowany Dom Handlowy „Renoma”. Powstał pod koniec lat 20. XX wieku i miał jak na owe czasy olbrzymią powierzchnię handlową. W 1945 roku budynek zbombardowano, a pożar trawił jego wnętrza przez wiele dni. Otwarto go ponownie dopiero po trzech latach żmudnych prac budowlanych, ale od razu stał się największym w Polsce Powszechnym Domem Towarowym. Co ciekawe, obecną nazwę otrzymał w drodze konkursu przeprowadzonego wśród czytelników „Słowa Polskiego”. W 1977 roku budynek wpisano do rejestru zabytków jako sztandarowe dzieło europejskiego modernizmu.



Wrocławski dom handlowy „Renoma” przy pl. Kościuszki po odbudowie przeprowadzonej w 1948 roku. Lata 50. Jerzy Gerhard Kaeber; OPIP



Dekoracja z okazji 30. rocznicy kapitulacji III Rzeszy na północnej elewacji (od strony ul. Podwale) Powszechnego Domu Towarowego. Maj 1975 roku. Stanisław Kokurewicz; OPIP

### **Pomnik Bolesława Chrobrego**

Niezwykle ciekawa historia ma związek z majestatycznym konnym pomnikiem pierwszego króla Polski. Otóż jeszcze po zakończeniu wojny stał w tym miejscu pomnik cesarza Wilhelma I, jednak już 21 października 1945 roku z ogromną pompą obalono go. Można to wydarzenie uznać za ważny element „zwalczania niemczyzny” na świeżo przejętych ziemiach, a podobny los spotkał chociażby ulice nazwane na cześć bohaterów bajek Braci Grimm, jak ulica Czerwonego Kapturka, której nazwa została przemianowana na ul. Aleksandra Kotsisa – polskiego malarza.

Miejsce po pomniku Wilhelma I długo stało puste, jednak ostatecznie 5 września 2007 roku nastąpiło odświeżenie pomnika Bolesława Chrobrego.





Pomnik cesarza Wilhelma I w miejscu dzisiejszego pomnika Bolesława Chrobrego w 1944 roku. Jerzy Gerhard Kaeber; OPIP



Konny pomnik Bolesława Chrobrego autorstwa Doroty Korzeniewskiej, Macieja Albrzykowskiego i Grażyny Jaskierskiej-Albrzykowskiej odsłonięty został 15 września 2007 roku. Barbara Matyńska; OPIP

## Opera

Mijając pomnik Chrobrego zbliżamy się do charakterystycznej bryły Opery, jednej z pierwszych instytucji kulturalnych, które rozpoczęły swoje działanie na Ziemiach Odzyskanych. Już 8 września 1945 roku przystąpiono do organizacji opery pod dyrekcją Stanisława Drabika, wybitnego śpiewaka. Tego dnia wystawiono „Halkę”. Co ciekawe i symptomatyczne, soliści i chór byli Polakami, orkiestra i balet składały się zaś z Niemców, ponieważ nie przybyli jeszcze na te ziemie muzycy zdolni grać w Operze.



Opera Wroclawska i ul. Świdnicka nocą w 1973 roku. Zbigniew Nowak; OPIP

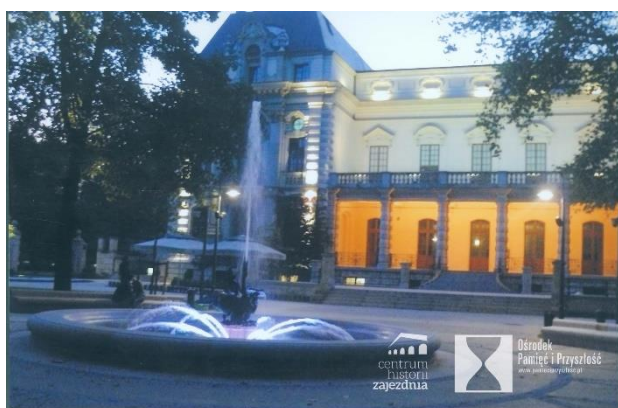


Publiczność zgromadzona na inauguracji roku akademickiego 1975/1976 na Uniwersytecie Wrocławskim połączonej z obchodami jubileuszu 30-lecia uczelni. Zbigniew Nowak; OPIP

### **Teatr Lalek**

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR) było propagandowym, komunistycznym stowarzyszeniem powstałym w 1944 roku, które koncentrowało się na organizowaniu imprez, takich jak: obchody rocznic rewolucji październikowej, wycieczki do ZSRR, wymiana grup

(„pociągi przyjaźni”), dni radzieckiej kultury, techniki, książki, filmu, a także Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Swoją siedzibę miało właśnie w reprezentacyjnym budynku dzisiejszego Teatru Lalek, które zdobiła wtedy czerwona gwiazda – cel wielu śniezek młodych Wrocławian w czasie zimy. Specjaliści od sztuki lalkarskiej też zaraz po wojnie rozpoczęli zagospodarowywanie ziem dolnośląskich i już 18 października 1946 roku rozpoczął działalność Teatr Lalki i Aktora, który od 1963 roku współdzielił budynek przy pl. Teatralnym z TPPR.



Gmach wzniesiony został w latach 1892–1894 jako budynek resursy kupieckiej. Następnie rozbudowany został podczas modernizacji w okresie 1905–1909. Po II wojnie światowej w budynku przy ul. Teatralnym znajdowało się w Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W 1963 roku TPPR zgodziło się na udostępnienie części pomieszczeń Teatrowi Lalek, który funkcjonuje tam dzisiaj. Barbara Matyńska; OPIP

## Park Staromiejski

13 maja 1967 roku w rejonie ul. Teatralnej i pl. Teatralnego otwarto Park im. Mikołaja Kopernika. Jego obecna nazwa obowiązuje od 1994 roku, a wrocławianom znany jest także m.in. jako Park Międzymurzowy, Park Staromiejski czy Park Hanki Sawickiej – polskiej działaczki komunistycznej. Zieleniec miejski był ważnym elementem życia społecznego i gościł wiele imprez takich jak Święto Kwiatów, czy Święto Pracy. Wrocławianie chętnie go odwiedzali. W parku w czasie gorącego okresu tuż przed wyborami kontraktowymi w 1989 roku odbywała się „Wolna Tuba”, w czasie której kandydaci mogli rozmawiać bezpośrednio z wyborcami, przekonując ich do swoich racji.



XV Wrocławskie Święto Kwiatów. Widoczne dekoracje świąteczne w Parku im. Hanki Sawickiej (obecnie Park Mikołaja Kopernika) we Wrocławiu. Lipiec 1975 roku. Zbigniew Nowak; OPIP



Imprezy kulturalne z okazji Święta Pracy we Wrocławiu. W Parku im. Hanki Sawickiej (obecnie Park Mikołaja Kopernika) odbył się festyn dziecięcy, na którym można było podziwiać występy akordeonistów, zespołów wokalnych i tanecznych. Maj 1975 roku. Zbigniew Nowak; OPIP



W ramach XXIII Dni Wrocławia w Parku Mikołaja Kopernika (ówczesnie Park im. H. Sawickiej) odbyły się targi książki. Kiermasz książek zorganizowano również w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy. Maj 1978 roku. Zbigniew Nowak; OPIP

### **Kościół pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława**

Wracając i idąc w kierunku pl. Wolności zbliżamy się do charakterystycznej, bezwieżowej bryły kościoła. Gotycki styl, którym wyróżnia się także i ta świątynia, uznany został przez władze jako „piastowski”, świadczący o polskości tych ziem, stąd też właśnie kościół św. Doroty i św. Wacława został jako pierwszy w rejonie Starego Miasta uroczyście poświęcony 21 lipca 1946 roku przy udziale Prymasa Augusta Hlonda.



Plac przed kościołem św. Stanisława, św. Doroty, św. Wacława. Manifestacja z okazji święta ludzi pracy zorganizowana przez opozycję, min.: „Solidarność”, Niezależne Zrzeszenie Studentów i Ruch „Wolność i Pokój”. Demonstranci przed atakiem milicji schronili się w kościele. 1 maja 1988 roku NAF Dementi; OPIP



Zdjęcie z planu serialu *Strachy*: reżyser Stanisław Lenartowicz (z lewej) sekunduje operatorowi Jerzemu Stawickiemu przy ustawianiu kamery; w tle fragment kościoła św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława od strony ul. Świdnickiej. Sierpień 1978 roku. . Zbigniew Nowak; OPIP

### „Solpol” i postmodernizm

Stojąc obok kościoła pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława trudno nie zauważyć pastelowej bryły Domu Towarowego „Solpol”. Postmodernistyczny budynek zaprojektowany przez Wojciecha Jarząbka został wybudowany na początku lat 90., a otwarcie mieszczącego się tam domu towarowego odbyło się 6 grudnia 1993 roku. Swoją nazwę przyjął od firmy, która

była wówczas, obok powstającej w tym czasie telewizji Polsat, największym przedsięwzięciem biznesowym jej właściciela – Zygmunta Solorza-Żaka.



Ulica Świdnicka, dom handlowy Solpol. Wybudowany na początku lat 90., autorem projektu jest Wojciech Jarząbek. 1993 rok. Barbara Matyńska; OPIP

### Plac Wolności

Mijając Hotel Monopol i Operę wkraczamy na pl. Wolności, który zamyka dziś majestatyczna bryła Narodowego Forum Muzyki (NFM). Miejsce to zawsze było jednym z ważniejszych placów Wrocławia i często odbywały się tutaj defilady, czy to hitlerowskie w czasach III Rzeszy, czy też komunistyczne po 1945 roku. Również 26 maja 1945 roku na pl. Wolności odbyła się Defilada Zwycięstwa, symbolicznie kończąca wojnę w mieście. Przez wiele lat plac pełnił funkcję parkingu, aż do XXI wieku, kiedy ostatecznie 4 września 2015 roku uroczystie otwarto budynek Narodowego Forum Muzyki. Plac przestał być tylko terenem przeznaczonym na parkowanie pojazdów, a ponownie stał się miejscem masowych imprez, takich jak uroczystości w ramach Europejskiej Stolicy Kultury, czy też zawody The World Games.



Mężczyźni grający w szachy plenerowe na pl. Wolności we Wrocławiu. 1978 rok. Zbigniew Nowak; OPIP



Targi turystyczne na pl. Wolności we Wrocławiu. 1976 rok. Zbigniew Nowak; OPIP



Koncert na pl. Wolności we Wrocławiu zorganizowany w ramach obchodów Dni Wrocławia. 1974 roku. Stanisław Kokurewicz; OPIP

### **Synagoga Pod Białym Bocianem**

Mijając NFM kierujemy się ulicą Włodkowica do Synagogi Pod Białym Bocianem. Po zakończeniu wojny Komitet Żydowski starał się o zwrot budynku w celach religijnych i szybko otwarto go jako miejsce kultu. Często nieznani sprawcy wybijali okna w synagodze, jednak szczyt antysemitycznych nastrojów miał miejsce po 5 czerwca 1967 roku, gdy wybuchła wojna sześciodniowa pomiędzy Izraelem a krajami arabskimi. Władze komunistyczne rozpętały nagonkę, a przez Dolny Śląsk – podobnie jak i inne regiony kraju - przetoczyła się fala odgórnie organizowanych wieców o - charakterze antysemitycznym. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła również akcję tworzenia list osób uznawanych za Żydów. Kolejnym ciosem dla społeczności żydowskiej w całym kraju było przemówienie „antysyjonistyczne” wygłoszone w marcu 1968 roku przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. Według niego inspiratorami zajęć byli



„ludzie pochodzenia żydowskiego, syjoniści i reakcyjniści”. Wypowiedzi te zapoczątkowały falę represji wobec osób pochodzenia żydowskiego. W ich wyniku Polskę, z „dokumentem podróży”, bez prawa powrotu, opuściło Polskę ponad 15 tysięcy ludzi. Nagonka spowodowała, że z województwa wrocławskiego wyjechało do 1971 r. ok. 4300 osób pochodzenia żydowskiego. Odbudowa społeczności żydowskiej, której widowym znakiem było przejęcie ponownie synagogi przez gminę, zaczęła się dopiero po 1989 r. Ostatecznie zaowocowało to odrestaurowaniem budynku, który uroczystie otwarto 6 maja 2010 roku.



Jej budowa przebiegała dwuetapowo. Prace rozpoczęto w 1820 roku by zarzucić je w czerwcu 1821 roku. Drugi etap wystartował w 1827 roku, a zakończono go w 1829 roku. Pierwsze nabożeństwo odbyło się 10 kwietnia 1829 roku, a oficjalne otwarcie synagogi – 23 kwietnia 1829 roku. Autorem projektu budynku był wrocławski radca budowlany Carl Ferdinand Langhans. Kolejne remonty, mające na celu dodanie wewnątrz budynku klatek schodowych, przeprowadzono w latach 1872 i 1873. Synagoga została gruntownie przebudowana przez braci Paula i Richarda Ehrlichów w 1905 roku, zaś w stulecie jej istnienia przeprowadzono remont, znacznie unowocześniając gmach bożnicy. W 1938 roku wewnątrz synagogi zostało zdewastowane. W czasie II wojny światowej gmach służył jako warsztat i magazyn. 13 sierpnia 1945 roku synagoga powróciła w ręce Komitetu Żydowskiego. Po wydarzeniach roku 1968, w związku z emigracją środowisk żydowskich, działalność modlitewna została zawieszona. W 1974 roku gmach został przejęty przez Skarb Państwa, po czym kilkakrotnie zmieniał właścicieli, aby w 1995 roku znów trafić w ręce gminy żydowskiej. Synagoga funkcjonuje do dziś, pełniąc nie tylko funkcję bożnicy, ale także sali koncertowej i miejsca spotkań, nadając charakter wrocławskiej dzielnicy Czterech Wyznań. Sierpień 2010 rok. Barbara Matyńska; OPIP

## ZETO

Wracając ul. Antoniego w kierunku Rynku warto nieco zboczyć na ul. Ofiar Oświęcimskich, gdzie 11 grudnia 1964 roku rozpoczął działalność Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej ZETO we Wrocławiu, który jest obecnie jednym z najstarszych przedsiębiorstw informatycznych w Polsce. Ważnym impulsem przyspieszającym rozwój informatyzacji było również powstanie Wrocławskich Zakładów Elektronicznych „Elwro” w 1959 roku. Pierwszym dyrektorem zakładu był Marian Tarnkowski. Prof. Jerzy Bromirski został jednym z pierwszych głównych konstruktorów. „Elwro” (później WZE „Mera-Elwro”) produkowały komputery 1, 2, i 3 generacji – UMC-1, komputery serii Odra: 1001, 1002, 1003, 1013, 1103, 1204, 1304, 1305, 1325; maszyny jednolitego systemu RIAD: R32 oraz mikrokomputery: Elwro 500, 600, 800 oraz Elwro 800 Junior, Elwro 801AT. Dzięki produkowanym we Wrocławiu komputerom doszło do informatyzacji wyższych uczelni oraz przemysłu. W środowisku wrocławskim w latach 70. XX wieku zainicjowane zostały prace nad wdrożeniami systemów wielodostępnych, a następnie sieci komputerowych w Polsce. W 1973 roku na

Politechnice Wrocławskiej uruchomiono system pilotażowy Wielodostępnego Abonenckiego Systemu Cyfrowego (WASC), a w drugiej połowie dekady rozpoczęto działania w zakresie sieci komputerowych. Z użyciem komputerów Odra 1305 uruchomiono w 1984 roku Międzyuczelnianą Sieć Komputerową (MSK, Pitagoras). Funkcję głównego projektanta pełnił Eugeniusz Bilski. W 1986 roku rozpoczął się program badawczo-rozwojowy Krajowej Akademickiej Sieci Komputerowej (KASK). Pozwoliło to na udostępnienie w 1990 roku zasobów sieci EARN, a następnie Internetu. Przełom lat 80. i 90. XX wieku – ze względu na przemiany ustrojowe w Polsce i rozwój technologii mikrokomputerowej – miał znaczący wpływ na branżę informatyczną. Zakłady „Elwro” zostały w 1993 roku sprywatyzowane, co oznaczało w praktyce ich upadek. W nowych realiach gospodarczych powstawało wiele firm informatycznych, którym przyszło działać w warunkach gospodarki rynkowej. Przykładem trudności, jakie napotykały, są losy firmy JTT Computer. Wywodzące się z Politechniki, powstałe w 1995 roku Wrocławskie Centrum Sietkowo-Superkomputerowe jest środowiskowym centrum świadczącym usługi informatyczne dla regionu dolnośląskiego



Charakterystyczny budynek ZETO od wewnątrz.

## Rynek

Wrocławski Rynek zawsze był ważnym punktem życia społecznego miasta. Tu odbywało się wiele uroczystości, zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych, pochodów, kontrpochodów, manifestacji, koncertów, happeningów czy spotkań. To również tutaj wrocławianie zgromadzili się tłumnie na Mszy św. po śmierci Jana Pawła II. Jednak dzisiejszy widok Rynku odbiega od tego peerelowskiego, w którym tramwajom towarzyszyły samochody, a niedaleko pomnika Aleksandra hr. Fredry znajdowała się stacja benzynowa.



Zachodnia część wrocławskiego Rynku w 1978 roku pełna zaparkowanych samochodów. Zbigniew Nowak; OPIP



Stacja benzynowa działająca do 30 marca 1974 roku na wrocławskim Rynku. Stanisław Kokurewicz; OPIP



Studenci oraz młodzież na wrocławskim Rynku podczas Juwenaliów w 1972 roku. Zbigniew Nowak; OPIP



Walki demonstrantów z ZOMO na wrocławskim Rynku 1 maja 1983 roku. NAF Dementi; OPIP



Jeden z niezliczonych marszów na Rynku. Zorganizowany przez NZS i „Solidarność” pochód miał na celu protest przeciwko uwięzieniu liderów opozycyjnej Konfederacji Polski Niepodległej. W marszu uczestniczyli między innymi: Władysław Frasyniuk, Włodzimierz Biały i Rafał Guzowski. Manifestacja rozpoczęła się Mszą św. w Katedrze, a następnie podążyła przez Rynek i okrężną trasą ruszyła w kierunku ul. Mazowieckiej. 25 maja 1981 rok. Janusz Wolniak; OPIP.

### **Pomnik hr. Fredry**

Jednym z zauważalnych świadectw zmian zachodzących w Polsce było odsłonięcie na Rynku pomnika największego polskiego komediopisarza Aleksandra hr. Fredry, które odbyło się 15 lipca 1956 roku. Monument przyjechał do Polski ze Lwowa dużo wcześniej, ale mógł być pokazany publicznie dopiero po odwilży Października '56. Co ciekawe hr. Fredro stoi dzisiaj w miejscu dawnego niemieckiego pomnika Fryderyka Wilhelma III, który został obalony tuż po zakończeniu wojny. Dziś jednak nie można sobie wyobrazić wrocławskiego Rynku bez monumentu autora *Zemsty*, a wiele akcji, takich jak happeningi Pomarańczowej Alternatywy w PRL, czy Polonez dla Fredry oscyluje właśnie wokół niego.



Tradycyjne mycie pomnika hr. Aleksandra Fredry przez studentów ze Studenckiej Spółdzielni Pracy „Robot”. 1972 roku. Zbigniew Nowak; OPIP



Pomnik Aleksandra Fredry na wrocławskim Rynku był świadkiem wielu wydarzeń, w tym happeningów „Pomarańczowej Alternatywy”. Styczeń 1989 rok. Ireneusz Hasik; OPIP

## Muzeum Pana Tadeusza

Niedaleko hr. Fredry, w pięknej kamienicy „Pod Żółtym Słońcem” mieści się obecnie Muzeum Pana Tadeusza, polskiego narodowego poematu. Rękopis sporządzony ręką Adama Mickiewicza przybył do Wrocławia w wyniku umowy z 5 listopada 1999 roku pomiędzy Janem Arturem Tarnowskim – prawowitym właścicielem dzieła, a miastem Wrocławiem i Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. W 2014 roku rękopis *Pana Tadeusza* został wpisany na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata.

## Domek miedziorytnika

Kierując się w stronę kościoła św. Elżbiety łatwo można dostrzec charakterystyczne kamieniczki połączone arkadą zwane Jasiem i Małgosią. W mniejszej, Jasiu, pracownię miał Eugeniusz Get-Stankiewicz, słynny grafik, rysownik, oraz jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów Wrocławia, związany z miastem nieprzerwanie od czasu studiów (studiował architekturę na Politechnice Wrocławskiej i grafikę na PWSSP). Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku należał do „wielkiej czwórki” wrocławskich plakacistów (obok Aleksiana,

Czerniawskiego i Sawki), która ilustrowała wydarzenia kulturalne miasta. Twórca charakterystycznego stylu, łączącego tradycyjną technikę i silny indywidualizm.



Eugeniusz Get-Stankiewicz i Piotr Wieczorek na Krajowym Biennale Młodych „Droga i Prawda”, zorganizowanym przez Duszpasterstwo Środowisk Twórczych. Maj 1987 roku. NAF Dementi; OPIP

### Muzeum Krasnoludków

Krasnoludki dzisiaj niezaprzeczalnie są kojarzone z Wrocławiem, jednak ich początki w tym mieście były dużo skromniejsze. Podziwiając Domek Miedziorytnika warto odszukać Muzeum Krasnoludków. 23 września 2003 roku uroczyście odsłonięto sztyl Muzeum Krasnoludków na ścianie kamienicy Jaś na wrocławskim Rynku. W ceremonii udział wzięli Eugeniusz Get-Stankiewicz oraz prezydent Rafał Dutkiewicz. Dzisiaj wiele osób kojarzy Wrocław z miastem krasnoludków i w przestrzeni miejskiej można ich obecnie znaleźć mnóstwo, jednak nie można zapomnieć o tradycji Pomarańczowej Alternatywy, z której się wywodzą, a o której za chwilę.



Krasnal Śpioch przy ul. św. Mikołaja w okolicy kościoła św. Elżbiety. Przedstawia figurę krasnoludka śpiącego przed wejściem do krainy krasnoludków. Jego autorem jest architekt Tomasz Moczek. Barbara Matyńska; OPIP

### Pręgierz

Obchodząc Ratusz dookoła wpada się na Pręgierz, który można uznać za symbol akcji zbierania materiałów budowlanych na potrzeby stolicy, na której wrocławska tkanka miejska bardzo

ucierpiała. W styczniu 1949 roku stolica Dolnego Śląska stała się miejscem największej rozbiórki, propagandowo nazywanej „odzyskiem cegły”. Akcja ta przerwała próby częściowej odbudowy w okresie przed Wystawą Ziem Odzyskanych. Władze centralne podjęły decyzję, że miasto stanie się „największym w kraju rezerwuarem cegły”. Nie ukrywano, że większość budulca wędruje do Warszawy, a potem także na budowę Nowej Huty. Działania prowadzono chaotycznie i bez żadnej kontroli na terenie całego miasta; doprowadziło to do nieodwracalnej utraty wielu zabytków historycznych. Pręgierz ostatecznie wrócił na wrocławski Rynek dopiero w 1985 roku.

### **Narodowy Bank Polski przy Ofiar Oświęcimskich**

Wychodząc z Rynku warto udać się w kierunku dawnego pl. Dzierżyńskiego (dziś pl. Dominikański), gdzie dziś stoi Galeria Dominikańska oraz odnaleźć reprezentacyjny budynek Narodowego Banku Polskiego, w którym rozpoczyna się słynna historia 80 milionów złotych. To właśnie tutaj trzej działacze Zarządu Regionu (ZR) NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk: Piotr Bednarz, wiceprzewodniczący Regionu, Józef Pinior, rzecznik finansowy i Tomasz Surowiec podjęli z konta „Solidarności” prawie wszystkie pieniądze ZR. Akcję tę przeprowadzono z zachowaniem zasad konspiracji. Tego samego dnia Józef Pinior i Stanisław Huskowski, rzecznik prasowy Regionu, przekazali pobrane pieniądze abp. Henrykowi Gulbinowiczowi, metropolicie wrocławskiemu. Dla powodzenia – skądinąd standardowej – akcji pobrania pieniędzy „Solidarności” z konta związku kluczowe znaczenie miało zachowanie Jerzego Aulichy, dyrektora banku. 2 grudnia, w przeddzień pobrania pieniędzy, Józef Pinior, poinformował o zamiarze podjęcia pieniędzy Jerzego Kwapińskiego, przewodniczącego „Solidarności” w banku. Kwapiński, którego dyrektor Aulich darzył zaufaniem, uzyskał jego akceptację dla dokonania wypłaty, a następnie – razem z Piniorem – uzgodnił z Marią Leszczyńską, główną księgową, warunki odbioru pieniędzy. Po wywiezieniu pieniędzy z banku, dyrektor Aulich nie zawiadomił Służby Bezpieczeństwa i z opóźnieniem powiadomił swoich przełożonych o pobraniu pieniędzy. Po 13 grudnia 1981 roku działający w podziemiu Regionalny Komitet Strajkowy (RKS) wykorzystywał 80 mln zł do finansowania m.in. druku prasy oraz pomocy ukrywającym się, internowanym i uwięzionym działaczom. Do kwietnia 1983 roku RKS wspierał też z tych środków „Solidarność” w innych częściach Polski.

### **Barbara**

Spod NBP udajemy się ponownie w kierunku ul. Świdnickiej pod pierwszą jadłodajnię, którą niezależnie od faktycznej nazwy wrocławianie zawsze nazywają Barem Barbara. Powstał on 12 listopada 1965 roku i stał się największym barem szybkiej obsługi we Wrocławiu. Bar przez wiele lat stał nieczynny, jednak dzisiaj Barbara pełni funkcje kulturalno-informacyjne.





Wypadek samochodowy z udziałem karetki Pogotowia Ratunkowego na trasie W-Z. Naprzeciwko widoczny bar „Barbara”. 4 grudnia 1978 roku. Zbigniew Nowak; OPIP

### **Dawny Plac Młodzieżowy oraz Pomarańczowa Alternatywa**

Trakt Świdnicki pełnił bardzo ważną rolę komunikacyjną, a oprócz Rynku ważnym placem był dawny pl. Młodzieżowy, szczególnie ze względu na akcje happeningowe organizowane tutaj przez Pomarańczową Alternatywę. Jedną z nich była zaplanowany na 1 czerwca 1987 roku masowy happening „Rewolucja Krasnali”. W drugiej połowie lat 80. XX wieku wrocławska ulica zdominowana została przez happeningi organizacji założonej przez Waldemara „Majora” Fydrycha. Do najbardziej znanych akcji należały: „Manewry Melon w majonezie” (12 października 1987 roku); „Dzień Tajniaka” (1 marca 1988 roku). Główną bronią Pomarańczowej Alternatywy było ośmieszanie systemu komunistycznego, dlatego pomarańczowi tak często organizowali akcje w rocznice i święta związane z komunistyczną ideologią.



Happening Pomarańczowej Alternatywy; „Krasnoludki na Świdnickiej”. 1 czerwca 1987 rok. NAF Dementi; OPIP



Happening Pomarańczowej Alternatywy: „Karnawał RIO-botniczy”. 19 luty 1988 rok. NAF Dementi; OPIP



Happening Pomarańczowej Alternatywy: „Free-dom. Spokojna starość na Świdnickiej”. 1 października 1988 rok. NAF Dementi; OPIP

## Papa Krasnal

Charakterystyczne akcje Pomarańczowej Alternatywy przysporzyły jej wiele popularności, a krasnoludki doczekały się własnego pomnika, który odsłonięto 1 czerwca 2001 roku. Figura krasnoludka, zwanego również Papą Krasnałem, stała się zaczątkiem krasnalomanii, która opanowała całe miasto, warto jednak pamiętać, że bez dziedzictwa i radosnych manifestacji Pomarańczowej Alternatywy nie byłoby również krasnoludków.



Figura krasnoludka znajdująca się przy przejściu podziemnym na ul. Świdnickiej (od strony Rynku). Odsłonięta została 1 czerwca 2001 roku, a stworzona została przez Olafa Brzeskiego. Barbara Matyńska; OPIP

## Zegar na Świdnickiej

W latach 70. przy nowym przejściu podziemnym na ul. Świdnickiej pojawił się charakterystyczny uliczny zegar. W krótkim czasie stał się niezwykle popularnym miejscem spotkań, jednak prawdziwą sławę zdobył w latach 80. XX wieku za sprawą happeningów Pomarańczowej Alternatywy, gdy zaczęto go nazywać Zegarem Ducha Czasu. Dzisiaj próżno go szukać w dawnym miejscu, ale można go znaleźć przy Centrum Historii Zajezdnia, gdzie do dzisiaj odmierza tętno miasta swoim biciem. Tam też warto skierować swoje kroki, udając



Zegar na ul. Świdnickiej przy przejściu podziemnym we Wrocławiu; od lat 80. XX wieku nazywany był Zegarem Ducha Czasu. Pod tym słynnym zegarem rozpoczynały się happeningi Pomarańczowej Alternatywy. Obecnie zegar znajduje się przy Centrum Historii Zajeżdźnia. Zbigniew Nowak; OPIP

### **Centrum Historii Zajeżdźnia**

Centrum Historii Zajeżdźnia mieści się w dawnej zajeżdźni autobusowej nr VII, która była epicentrum strajków w okresie Sierpnia '80. W dzielnicy, ciągnącej się wzdłuż ul. Grabiszyńskiej, mieściło się wiele dużych zakładów pracy, takich jak Fadroma, Hutmen, FAT, czy Elwro, stąd jej duże znaczenie na mapie robotniczego Wrocławia.

Protesty we Wrocławiu rozpoczęły się przed godziną 6 rano 26 sierpnia 1980 roku, gdy kierowca autobusu Tomasz Surowiec i pilot-mechanik Czesław Stawicki zatarasowali autobusem wyjazd z Zajeżdźni nr VII. W godzinach rannych, mimo prób przeciwdziałania strajkowi ze strony funkcjonariuszy MO i SB, dołączyli do niego pracownicy wszystkich zajeżdźni MPK we Wrocławiu. Przewodniczącym komitetu strajkowego został 39-letni kierowca Jerzy Piórkowski. Paraliż komunikacji miejskiej spowodował, że informacja o strajku błyskawicznie dotarła do wrocławian. Kolejne zakłady, podejmując akcję strajkową, kierowały swoich delegatów do Zajeżdźni nr VII. W kilka godzin po rozpoczęciu strajku dołączyli do niego przedstawiciele dolnośląskiej opozycji demokratycznej: Jarosław Broda, Piotr Starzyński, Krzysztof Turkowski i Tomasz Wacko (Studencki Komitet Solidarności). Do końca strajku Broda i Turkowski redagowali „Komunikaty Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego”, a Wacko uruchomił pierwszą strajkową drukarnię. Tego dnia do zajeżdźni przybyli też wrocławscy członkowie Towarzystwa Kursów Naukowych: prof. Mirosława Chamcówna, doc. Roman Duda i dr Jan Waszkiewicz, którzy m.in. podjęli się zorganizowania konsultacji prawników. Około godziny 17 w zajeżdźni powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS). W chwili powstawania MKS – oprócz MPK – było w nim reprezentowanych kilka zakładów pracy. Liczba zakładów rosła z każdym dniem wraz z rozszerzaniem się akcji strajkowej we Wrocławiu i sąsiednich województwach. W kolejnych dniach MKS nawiązał kontakt z metropolitą wrocławskim abp. Henrykiem Gulbinowiczem, który „udzielił błogosławieństwa wszystkim strajkującym robotnikom i całemu społeczeństwu Dolnego Śląska”. Już 28 sierpnia prof. Chamcówna, doc. Duda i dr Waszkiewicz dostarczyli do zajeżdźni tekst apelu do władz PRL podpisanego przez 27 przedstawicieli wrocławskiego środowiska akademickiego i adwokatury. Wsparcia udzielał strajkującym Kornel Morawiecki, drukując

ulotki i rozpowszechniając „Biuletyn Dolnośląski”. Zajezdnia stała się w tym momencie centrum informacyjno-organizacyjnym akcji strajkowej w regionie. Zajezdnia tętniła życiem i 29 sierpnia ksiądz Stanisław Orzechowski, duszpasterz akademicki z wrocławskiej parafii św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida, odprawił pierwszą Mszę św. dla strajkujących w Zajezdni. Ostatecznie wrocławski Międzyzakładowy Komitet Strajkowy zakończył protest 1 września 1980 roku o godzinie 4 rano. Stało się to kilkanaście godzin po podpisaniu Porozumień Sierpniowych w Gdańsku. Wrocławski MKS, zawiązując się 26 sierpnia, poparł właśnie postulaty strajkujących w Stoczni Gdańskiej. Dlatego też nie przerwał protestu 30 sierpnia, kiedy podpisano porozumienie w Szczecinie. Tego dnia do Gdańska dwoma samochodami udała się delegacja MKS (Hubert Hanusiak, Czesław Stawicki, Józef Majko i Bogusław Ziobrowski), którzy mieli przywieźć potwierdzony przez sygnatariuszy ze strony protestujących tekst podpisanych porozumień i zapewnienie, że obejmują one całą Polskę. MKS nie dowierzał zarówno wrocławskim władzom, jak i informacjom mass-mediów. Mimo transmisji telewizyjnej z podpisania porozumień w Gdańsku, protestu na Dolnym Śląsku nie przerwano. Dopiero kiedy nad ranem 1 września samochodem służbowym wojewody gdańskiego Jerzego Kołodziejskiego powrócili do Wrocławia Bogdan Ziobrowski i Hubert Hanusiak, którzy przywieźli wyniki rozmów i parafowany przez Annę Walentynowicz tekst Porozumień Sierpniowych, Jerzy Piórkowski, kierujący MKS, ogłosił, że „Dolny Śląsk powraca do pracy”.

Dziś dawna solidarnościowa Zajezdnia nr VII jest nowoczesnym muzeum Centrum Historii Zajezdnia, gdzie w interaktywny i multimedialny sposób można poznać historię Wrocławia i Dolnego Śląska w latach 1945–2016.





Wrocław, sierpień 1980 rok, strajk okupacyjny solidarnościowy ze strajkiem w Stoczni Gdańskiej i innymi strajkami na Wybrzeżu w zajezdni autobusowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego MPK przy ul Grabiszyńskiej. NAF Dementi; OPIP





Msza św. na terenie zajezdni autobusowej nr VII przy ul. Grabiszyńskiej podczas strajku solidarnościowego z robotnikami z Wybrzeża. Sierpień 1980 rok. N.N.; OPIP







Uroczyste obchody pierwszej rocznicy strajków sierpniowych na terenie zajezdni autobusowej nr VII przy ul. Grabiszyńskiej. 31 sierpnia 1981 rok. N.N.; OPIP



Msza św. na terenie zajezdni autobusowej nr VII przy ul. Grabiszyńskiej podczas strajku solidarnościowego z robotnikami z Wybrzeża; w tle widoczne hale Zakładów Hutniczo-Przetwórczych Metali Nieżelaznych „HUTMEN”. N.N.; OPIP





Tablica upamiętniająca strajki w sierpniu 1980 roku uroczystie odsłonięta na terenie zajezdni autobusowej nr VII przy ul. Grabiszyńskiej 31 sierpnia 1981 roku. N.N.; OPIP



Tablica szybko stała się znaczącym symbolem i komunistyczne władze doskonale sobie z tego zdawały sprawę, stąd też podczas rocznicy podpisania porozumień sierpniowych w 1983 roku stacjonowała przy niej jednostka policji, strzegąc dostępu do tablicy. NAF Dementi; OPIP

## Stan wojenny

Komendant wojewódzki MO we Wrocławiu płk Czesław Błażejowski otrzymał rozkaz otwarcia koperty z hasłem „Synchronizacja” 12 grudnia 1981 roku. Takim hasłem opatrzone rozpoczęcie stanu wojennego. Jeszcze przed północą 12 grudnia zajęto budynek radia i telewizji, przecięto połączenia telekomunikacyjne oraz internowano pierwszych działaczy opozycji. Do siedziby Zarządu Regionu „Solidarności” wkroczyło ZOMO. Ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obrony z wojewodą Januszem Owczarkiem oraz komisarem wojskowym gen. Kazimierzem Stecem na czele. Podejmował on najważniejsze decyzje administracyjne w mieście i województwie. Zawieszono codzienną prasę, a w jej miejsce powołano „Monitor Dolnośląski”, dziennik czterech województw. Redaktorem naczelnym

mianowano Juliusza Bartosza, którego niebawem zastąpił Zdzisław Balicki. We wrocławskim ośrodku radia i telewizji zwolniono 55 osób. Na ulicach miasta zaroilo się od wojska i milicji. Kontroli poddawano każdego, kto nocą znalazł się poza domem. Obowiązywał bezwzględny zakaz poruszania się w czasie godziny milicyjnej (od 22 do 6), zakaz wyjazdu z miasta bez odpowiedniego zezwolenia, a dzieci i młodzież rozpoczęły przymusowe ferie. Życie w mieście sparaliżowano do tego stopnia, że bez udziału wojska niemożliwe było wezwanie pogotowia ratunkowego. Władze zamierzały przy użyciu wszelkich sił i środków jak najszybciej spacyfikować opór społeczny. Stąd natychmiast po rozpoczęciu strajków na uczelniach wrocławskich czy w największych zakładach prowadzono silne działania propagandowe zmierzające do osłabienia ducha strajkujących (rozgłośnie elektroakustyczne, helikoptery), a gdy to nie przynosiło efektów, wojsko i milicja bezwzględnie przystąpiły do pacyfikacji ośrodków oporu. W ten sposób spacyfikowano Politechnikę, Uniwersytet, Pafawag, Dolmen, Archimedes, FAT, Elwro, Fadromę, Hutmen czy Polar. Kilka zakładów rozwiązano i ogłoszono ponowny nabór pracowników.